

Sygn. akt **V Ca 2913/18**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 stycznia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSO Bożena Miśkowiec |
| Sędziowie: | SSO Ewa Talarczyk SSR del. Agnieszka Sidor - Leszczyńska (spr.) |
| Protokolant: | st. sekr. sąd. Aneta Obcowska |

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. W.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Mokotowa w Warszawie

z dnia 6 grudnia 2017 r., sygn. akt XVI C 1012/16

1. oddala apelację;
2. zasądza od D. W. na rzecz Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 900 (dziewięćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Sygn. akt V Ca 2913/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 2 lutego 2016 r. powódka D. W. wniosła o zasądzenie od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. (dalej (...) S.A.) na swoją rzecz kwoty 12.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu wskazała, że w dniu 9 grudnia 2011 r. doszło do zdarzenia komunikacyjnego w trakcie i w związku z wykonywaniem przez nią obowiązków zawodowych strażnika miejskiego - zatrzymywaniem samochodów do kontroli drogowej - wskutek którego doznała uszczerbku na zdrowiu, w postaci silnego stłuczenia łokcia. Dodała, iż w wyniku przedmiotowego zdarzenia została hospitalizowana, zmuszona była do korzystania z temblaka oraz przebywała na zwolnieniu lekarskim od dnia 9 do 31 grudnia 2011 r. Wskazała także, że w wyniku wypadku poniosła

przede wszystkim straty psychiczne - od zdarzenia czuje obawę przed zatrzymywaniem aut do kontroli, zmuszona była także do korzystania z pomocy psychologicznej. Twierdziła, że zgłosiła szkodę pozwanemu ubezpieczycielowi, ale ten bezzasadnie odmówił jej wypłaty odszkodowania.

W odpowiedzi na pozew z dnia 5 lipca 2016 r. strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wskazała, że brak jest podstaw, aby uznać odpowiedzialność pozwanej z tytułu zgłoszonych roszczeń. Podniosła, że odmówiła wypłaty świadczenia z uwagi na brak dokumentów, których powódka nie nadesłała mimo wezwania. Nadto, jej zdaniem, żądanie wypłaty zadośćuczynienia pozostaje bezzasadne, gdyż powódka nie wykazała doznanej krzywdy, ani jej rozmiaru. Nie wykazała także w dostateczny sposób, że do zdarzenia szkodzącego w ogóle doszło. Podniosła, że brak jest również dowodów na okoliczność, iż uraz w postaci stłuczenia łokcia pozostawał w związku z wypadkiem, a także, że takiego urazu w ogóle doznała. Podniosła, że roszczenie odszkodowawcze również pozostaje bezzasadne, bowiem powódka nie udowodniła poniesionej rzekomo szkody. Strona pozwana wskazała też, że żądnie odsetek ustawowych od dnia wcześniejszego niż od dnia wyrokowania w sprawie jest niezasadne.

Pismem złożonym na rozprawie w dniu 20 września 2016 r. pełnomocnik powódki sprecyzowała powództwo w ten sposób, że wniosła o zasądzenie od strony pozwanej (...) S.A. kwoty 6.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania, oraz kwoty 6.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia.

Wyrokiem z dnia 6 grudnia 2017 r. w sprawie o sygn. akt XVI C 1012/16 Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 4.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 6 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty (pkt. 1 wyroku), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt. 2 wyroku), oraz zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 1196 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania w sprawie (pkt. 3 wyroku) oraz nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa pobrać od powódki kwotę 52,05 zł, a od pozwanej 26,03 zł, tytułem wydatków poniesionych tymczasowo z sum Skarbu Państwa (pkt. 4 i 5 wyroku).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na podstawie następujących ustaleń faktycznych:

W dniu 9 grudnia 2011 r. około godziny 16.30 D. W., pełniąc obowiązki służbowe strażnika miejskiego, zatrzymała na ul. (...) w W. pojazd marki P. (...) o nr rejestracyjnym (...), w celu wylegitymowania kierującego nim G. N. (1). G. N. (1) odmówił okazania dokumentu tożsamości. Następnie, gdy usłyszał, że na miejsce zdarzenia zostanie wezwany patrol Policji, gwałtownie odjechał, uderzając D. W. słupkiem lusterka i lusterkiem samochodu w lewy łokieć.

Po zdarzeniu D. W. nadal pełniła służbę. Po jakimś czasie zaczął ją jednak boleć łokieć, który spuchł. W tym samym dniu D. W. udała się do (...) Szpitala Wojewódzkiego w W., gdzie stwierdzono stłuczenie łokcia lewego, objawiające się miejscową bolesnością oraz obrzękiem łokcia o niewielkim nasileniu. Nie stwierdzono innych dolegliwości, jak złamanie, czy zwichnięcie, stawu łokciowego. Zaaplikowano jej leki przeciwbólowe oraz zalecono stosowanie okładów i temblaka na okres 2 tygodni.

Zgodnie z zaleceniem D. W. przez 2 tygodnie nosiła kontuzjowaną rękę w temblaku oraz przebywała na zwolnieniu lekarskim.

Po zdarzeniu z dnia 9 grudnia 2011 r. D. W. obawiała się zatrzymywania i kontroli pojazdów, co negatywnie wpływało na efektywność jej pracy, gdyż wystawiała mniej mandatów niż do tej pory.

W wyniku zdarzenia z dnia 9 grudnia 2011 r. u D. W. doszło do powstania zaburzeń psychicznych o obrazie lękowej reakcji adaptacyjnej z unikaniem sytuacji przypominających stresor. Ich natężenie, choć nie było duże, mogło mieć poważne konsekwencje w wykonywanej przez D. W. pracy strażnika miejskiego, polegające na obniżeniu zdolności do dokonywania kontroli pojazdów mechanicznych. Opisane negatywne konsekwencje zdarzenia dla sfery psychicznej

D. W. trwały kilka miesięcy - maksymalnie do roku od zdarzenia. Po tym czasie D. W. była w stanie w pełni powrócić do funkcjonowania sprzed zdarzenia.

G. N. (1) w chwili potrącenia D. W. był objęty ochroną ubezpieczeniową świadczoną przez (...) S.A. z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.

W październiku 2014 r. D. W. zgłosiła (...) S.A. szkodę związaną ze zdarzeniem z dnia 9 grudnia 2011 r. W odpowiedzi (...) S.A. pismem z dnia 28 października 2014 r. wezwała D. W. do złożenia wymienionych w tym piśmie dokumentów, pozwalających na ustalenie stanu faktycznego zdarzenia, zasadności zgłoszonych roszczeń i wysokości odszkodowania.

D. W. nie dostarczyła (...) S.A. dokumentów, do złożenia których została wezwana, w związku z powyższym (...) S.A. w piśmie z dnia 18 listopada 2014 r. odmówiła wypłacenia jej jakichkolwiek świadczeń.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił na podstawie wskazanych w jego opisie dowodów z dokumentów i kserokopii dokumentów oraz wydruków, znajdujących się w aktach sprawy, a także załączonych aktach sprawy karnej IV W 548/12, których poświadczono za zgodność z oryginałem odpisy zostały wszyte do akt sprawy.

Dowodom tym Sąd dał wiarę w całości. Strony postępowania nie kwestionowały ich wiarygodności oraz rzetelności w sporządzeniu. Także Sąd, działając w tym zakresie z urzędu, nie dopatrywał się w tych dowodach niczego, co uzasadniałoby powzięcie wątpliwości co do ich wiarygodności i mocy dowodowej.

Sąd posłużył się przy ustalaniu stanu faktycznego także protokołem z przesłuchania podejrzanego sprawcy wypadku G. N. (1), a także wobec potwierdzenia przez niego wówczas w całości zeznań złożonych wcześniej jako świadek, także i tym protokołem. W sytuacji, w której G. N. (2) zmarł nie było bowiem możliwości przeprowadzenia bezpośredniego dowodu z jego zeznań. Wynikający z tych zeznań przebieg zdarzenia pozostawał przy tym spójny z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy. Fakt, iż ostatecznie G. N. (2) nie zgodził się z wyrokiem nakazowym i odwołał się od niego, zdaniem Sądu nie mógł być wystarczający dla podważenia wiarygodności zeznań powódki popartej pozostałymi dokumentami znajdującymi się w aktach sprawy, w tym notatkami służbowymi oraz dokumentacją lekarską.

Sąd przeprowadził w sprawie także dowód z przesłuchania stron, ograniczony do zeznań powódki. Sąd dał co do zasady wiarę jej zeznaniom, w zakresie w jakim jej twierdzenia były precyzyjne. Nie sposób było bowiem ustalić wysokości twierdzonej przez powódkę szkody w postaci obniżenia zarobków, w sytuacji, gdy sama powódka nie była w stanie powiedzieć o ile tak właściwie jej wynagrodzenie miałyby zmaleć.

W związku z kwestionowaniem przez pozwanego, tak zasady, jaki i rozmiaru poniesionej przez powódkę krzywdy, co przekładało się na sporną wysokość należnego jej z tego tytułu zadośćuczynienia, Sąd uwzględnił wniosek dowodowy powódki i dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego lekarza psychiatry na okoliczność ustalenia skutków zdarzenia z dnia 9 grudnia 2011 r. dla zdrowia psychicznego D. W., w szczególności na okoliczność czy D. W. doznała traumy, a jeśli tak to czy mogła ona obniżyć zdolność powódki do dokonywania kontroli pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym, w tym w szczególności uniemożliwić dokonywanie zatrzymań pojazdów w ruchu, a nadto czy możliwy jest powrót D. W. do stanu zdrowia psychicznego sprzed kolizji. Pomimo, iż wniosek ten nie został zgłoszony w pozwie, a dopiero na pierwszej rozprawie, Sąd uznał, iż jego przeprowadzenie nie spowodowało zwłoki w rozpoznaniu sprawy, skoro i tak przeprowadzenie tego dowodu musiałyby być poprzedzone wysłuchaniem przed Sądem powódki. Nadto Sąd miał na uwadze, iż przy formułowaniu pozwu powódka nie była w sprawie reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika.

W złożonej opinii, biegły sądowy lekarz psychiatra R. W., na podstawie dokumentacji znajdującej się w aktach sprawy oraz przeprowadzonego badania powódki, stwierdził, że w wyniku zdarzenia z dnia 9 grudnia 2011 r. u D. W. doszło do powstania zaburzeń psychicznych, które mogły mieć negatywne konsekwencje w wykonywanej przez nią pracy strażnika miejskiego. Nie były one jednak długotrwałe - odczuwalne były maksymalnie do roku od daty zdarzenia.

Strony nie kwestionowały powyższej opinii. Także Sąd nie dopatrył się w niej niczego, co uzasadniałoby negatywną jej ocenę. Biegły uzasadnił swoje stanowisko w sposób jasny i wyczerpujący, a opinia została wykonana w sposób rzetelny. W rezultacie Sąd uznał ją jako pełnowartościową i miarodajną dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Ponadto podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie stanowiły również twierdzenia stron postępowania - w takim zakresie, w jakim strona przeciwna niż ta, która je powoływała, potwierdziła je albo przynajmniej wprost się do nich nie odniosła. Jako bezsporne, w ogóle nie wymagały one bowiem ich wykazywania za pomocą dowodów. Dotyczyło to w szczególności okoliczności, iż sprawca zdarzenia w chwili tego zdarzenia był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej przez stronę pozwaną.

Dokonując oceny prawnej powyżej nakreślonego stanu faktycznego sprawy, Sąd Rejonowy stwierdził, iż powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części.

Sąd Rejonowy wskazał, że stosownie do art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (j.t. Dz.U. z 2013 roku, poz. 392 z późn. zm.) z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. W myśl art. 35 cytowanej ustawy, ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

Zasady i granice wskazanej wyżej odpowiedzialności określa Kodeks cywilny, który w art. 805 § 1, stanowi, iż przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Świadczenie zakładu ubezpieczeń polega w szczególności na zapłacie przy ubezpieczeniu majątkowym - określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku (pkt 1 art. 805 § 2 k.c.).

Zgodnie z art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. §2 tego artykułu stanowi zaś, że jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia. Strony mogą postanowić, że umowa będzie obejmować szkody powstałe, ujawnione lub zgłoszone w okresie ubezpieczenia (art. 822 § 3 k.c.). Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (art. 822 § 4 k.c.).

Sąd Rejonowy wskazał, że w niniejszej sprawie bezspornym było, iż w dniu 9 grudnia 2011 r. kierujący pojazdem P. (...) G. N. (1) ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A.

Kolejno za udowodnione Sąd uznał, iż G. N. (1) w ww. dniu został poddany przez powódkę - strażnika miejskiego - kontroli. Chciał jej uniknąć, więc w sposób nagły i gwałtowny odjechał z miejsca zdarzenia. Nie zachował przy tym należytej ostrożności i odjeżdżając potrącił powódkę kierowanym przez siebie pojazdem.

Sąd I Instancji oparł się w powyższym zakresie na uznanych za wiarygodne zeznaniach powódki, których treść znajdowała potwierdzenie w załączonych do akt dokumentach. Przeciwno sprawcy zdarzenia szkodzącego - G. N. (1) - został skierowany do sądu karnego wniosek o ukaranie go w sprawie o wykroczenie. Postępowanie w tym zakresie zakończyło się wprawdzie umorzeniem ze względu na śmierć obwinionego w jego toku, niemniej Sąd miał na uwadze treść protokołów przesłuchania G. N. (1), najpierw w charakterze świadka, a potem podejrzanego, w których potwierdził przebieg opisanego w pozwie zdarzenia oraz przyznał się do potrącenia powódki.

Sąd Rejonowy uznał zatem za udowodnione istnienie wszystkich przesłanek umożliwiających przypisanie pozwanemu towarzystwu ubezpieczeń odpowiedzialności (art. 822 k.c.). Niewątpliwie bowiem ubezpieczony przez stronę pozwaną sprawca zdarzenia ponosił odpowiedzialność za jego skutki na podstawie art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c.

Dalsze procedowanie w sprawie sprowadzało się więc do ustalenia związku przyczynowego między zdarzeniem a poniesioną przez powódkę szkodą i krzywdą, a także wysokości ewentualnie ustalonej szkody i zadośćuczynienia z tytułu doznanej krzywdy.

Podstawę prawną roszczenia powódki o zadośćuczynienie stanowił przepis art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c., zgodnie z którymi w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W świetle art. 445 § 1 k.c. istotnym staje się określenie pojęcia krzywdy, stanowiącej przesłankę przyznania zadośćuczynienia. Przez krzywdę (niemajątkową szkodę na osobie) należy rozumieć cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) i cierpienia psychiczne, tj. w szczególności ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, niemożności uprawiania określonej działalności, wyłączenia z normalnego życia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2000 roku, II CKN 1119/98, LEX nr 50884). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu złagodzenie tych cierpień i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego.

Art. 445 k.c. i następne nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Celem powyższej instytucji jest wyłącznie złagodzenie doznanej krzywdy, zaś przy ustalaniu jej wysokości obowiązuje dość lakonicznie sformułowana zasada umiarkowania, wyrażająca się nakazem uwzględnienia przy obliczaniu wysokości tej kwoty: z jednej strony rozmiaru doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopnia i czasu trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałości skutków czynu niedozwolonego (pobyt w szpitalu, bolesność zabiegów, dokonywane operacje, rozmiar i trwałe następstwa zdarzenia, konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym, zmiana jego sytuacji życiowej), prognozy na przyszłość, wieku poszkodowanego z drugiej zaś strony aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinności utrzymania jej w rozsądnych granicach (tak wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 lutego 1962 roku, 4 CR 902/61, OSNCP 1963, Nr 5, poz. 107; z dnia 24 czerwca 1965 roku, I PR 203/65, OSP i KA 1966, poz. 92; z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 681/98, OSNAP 2000/16/626).

W doktrynie i orzecznictwie podkreśla się przy tym, że Sąd ustalając wysokość należnego zadośćuczynienia nie może posługiwać się szablonami, lecz powinien mieć na względzie wszystkie okoliczności konkretnej sprawy. Z jednej strony daje to Sądowi dużą swobodę, z drugiej jednak pozostaje kwestia niewymierności krzywdy. Z natury swej krzywda, zwłaszcza psychiczna, jest zjawiskiem o charakterze subiektywnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1998 roku, 11 CKN 756/97, LEX nr 786545).

Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie podkreśla się, że wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001 roku, III CKN 427/00, LEX nr 52766; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 10 maja 2001 roku, II AKa 81/01, OSA 2001/12/96; por.: M. Nesterowicz, Glosa do wyroku Sadu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 09 marca 2001 roku, I ACa 124/01, PS 2002/10/130; A. Szpunar, Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 roku, III CKN 339/98, OSP 2000/4/66). Nie można także pominąć warunków indywidualnych danej osoby i przynależności do środowiska o pewnej stopie życiowej. W orzecznictwie wskazuje się, że przyznanego zadośćuczynienia nie należy traktować na zasadzie ekwiwalentności, którą charakteryzuje wynagrodzenie szkody majątkowej. Odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie być źródłem nadmiernego wzbogacenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 lutego 2000 roku, III CKN 582/98, LEX nr 52776).

Zgodnie zaś ze stanowiskiem, wyrażonym m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2007 roku w sprawie o sygnaturze akt III CSK 109/07, LEX nr 328067, zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c., nie ma za zadanie zrekompensovania wszelkich możliwych utraconych szans życiowych, lecz tych, które znajdowały się w zasięgu możliwości pokrzywdzonego. Określając wysokość zadośćuczynienia, należy mieć na względzie aktualne warunki oraz stopę życiową społeczeństwa, kraju, w którym mieszka poszkodowany. Najbliższym punktem odniesienia jest zaś poziom życia powoda (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2008 r. w sprawie o sygnaturze akt II CSK 78/08, LEX nr 420389). W wyroku z dnia 30 stycznia 2004 r. w sprawie o sygn. akt I CK 131/03, (OSNC 2005, Nr 2, poz. 40) i w wyroku z dnia 10 marca 2006 r. sygn. akt IV CSK 80/05 (OSN z 2006 r., z. 10, poz. 175) Sąd Najwyższy wskazał, że uwzględnienie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać jego kompensacyjnej funkcji.

Podkreślenia przy tym wymaga, że kryteria określania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pozostają w ścisłej zależności od rodzaju naruszonego dobra. Na szczycie ustalonej przez orzecznictwo hierarchii umieścić można życie, zdrowie i godność osobistą. Zdrowie jest dobrem szczególnie cennym i przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanej deprecjacji tego dobra (por. Sąd Najwyższy w wyroku z 16 lipca 1997 roku sygn. akt II CKN 273/97). W sprawie o sygn. akt I CSK 384/07 Sąd Najwyższy stwierdził, że zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie tak bezcennych wartości, jak zdrowie czy integralność cielesna.

Ponadto wskazać należy, iż wprawdzie wielkość trwałego uszczerbku na zdrowiu powinna mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 lutego 1998 roku. I ACa 715/97, OSA 1999/2/7), jednakże z drugiej strony nie można ustalać zadośćuczynienia wyłącznie według tego miernika. Doświadczenie życiowe podpowiada, że im większy jest stopień uszczerbku na zdrowiu (rozstrój zdrowia) tym większe cierpienia poszkodowanego. Możliwe jest jednak żądanie zadośćuczynienia nawet przy braku trwałego uszczerbku na zdrowiu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego, 2000 roku, II UKN 416/99, OSNAP 2001/16/520).

Sąd orzekający w niniejszym postępowaniu w pełni podzielił powyższe poglądy doktryny i judykatury, dlatego miał je na względzie, ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia w niniejszej sprawie.

Mając na względzie powyższe, Sąd stanął przed zadaniem ustalenia w szczególności zakresu obrażeń doznanych przez powódkę w wyniku zdarzenia z dnia 9 grudnia 2011 r. oraz rozmiarów i charakteru spowodowanej nimi krzywdy, okoliczności te bowiem były sporne między stronami.

Sąd Rejonowy wskazał, że pozostawał związany podstawą faktyczną przytoczoną w pozwie, zaś to obowiązkiem powódki było przytoczenie w pozwie szczegółowych twierdzeń faktycznych oraz dowodów na ich wykazanie. Nie było zaś rolą Sądu doszukiwanie się w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym twierdzeń nie zgłoszonych przez powódkę. Do naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. dochodzi bowiem kiedy Sąd orzeka na podstawie przeprowadzonych dowodów na okoliczności, które nie wchodziły w zakres podstawy faktycznej żądania powoda (por. Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 24 listopada 2009 r. V CSK 169/09, publ. Legalis Online).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd I instancji uznał, iż opierając się na twierdzeniach pozwu i załączonego do akt materiału dowodowego stwierdzić można jedynie, iż po opisywanym potrąceniu powódka stawiała się w szpitalu, gdzie zdiagnozowano stłuczenie łokcia, co skutkowało koniecznością noszenia kontuzjowanej ręki w temblaku i niemożnością wykonywania pracy przez trzy tygodnie. Brak było przy tym jakichkolwiek twierdzeń które mogłyby uzasadniać przyjęcie, iż w wyniku powyższego zajścia powódka doznała jakiegokolwiek krzywdy w postaci cierpień fizycznych. Nie jest bowiem krzywdą sam z siebie fakt stawienia się w szpitalu, czy noszenia ręki w temblaku. Krzywdą mogą bowiem być jedynie negatywne doznania psychiczne takie jak ból, czy dyskomfort związany ze stłuczeniem, ewentualnie późniejszą rehabilitacją. Tymczasem w pozwie brakowało jakichkolwiek twierdzeń, by opisywane zdarzenie mogło spowodować u powódki jakikolwiek dyskomfort, ból, czy uciążliwości fizyczne w życiu codziennym. W rezultacie, doznanie przez powódkę krzywdy związanej z obrażeniami fizycznymi i jej rozmiar Sąd uznał za nie objęte w ogóle żądaniem pozwu.

Nadto, wobec zakwestionowania związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy zdarzeniem a urazem łokcia doznany przez powódkę, nie można było w istocie uznać, w oparciu jedynie o zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy, iż ewentualne (choć i tak niewyartykułowane) niedogodności czy cierpienia fizyczne wynikające z uszkodzenia łokcia, mogłyby powstać w związku z opisywanym zdarzeniem. Powódka - reprezentowana w sprawie przez zawodowego pełnomocnika - nie zgłosiła przy tym wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny, który to dowód mógłby ewentualnie potwierdzić, że opisane w dokumentacji lekarskiej obrażenia łokcia, mają związek z przedmiotowym zdarzeniem. Także więc i z tego powodu, brak było jakichkolwiek podstaw by zasądzić na rzecz powódki jakiegokolwiek kwoty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę w postaci bólu, czy niedogodności związanych z cierpieniami fizycznymi, czy przebywaniem na zwolnieniu lekarskim.

Analizując dalej twierdzenia pozwu, Sąd Rejonowy zważył, iż jedyne twierdzenia co do krzywdy, jakie powódka wyartykułowała, dotyczyły krzywdy psychicznej (nie związanej z dolegliwościami fizycznymi) doznanej w związku z jej potrąceniem w dniu 9 grudnia 2011 r., objawiającej się lękiem przed samochodami i ich zatrzymywaniem podczas pełnienia obowiązków służbowych.

W związku z powyższym, na wniosek powódki sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu psychiatrii. Biegły w niekwestionowanej przez strony opinii wskazał, iż wprawdzie siła bodźca traumatycznego i reakcja powódki na doznany w wyniku przedmiotowego zdarzenia stres była stosunkowo niewielka, niemniej doszło u powódki do powstania zaburzeń psychicznych o obrazie lękowej reakcji adaptacyjnej z unikaniem sytuacji przypominających stresor. Mogło to mieć poważne konsekwencje, uwzględniając rodzaj wykonywanej przez powódkę pracy. Jak ocenił biegły, zaburzenia te mogły trwać od kilku miesięcy do roku. Później ustąpiły.

Wykazane zatem zostało, że powódka, uczestnicząc w nagłym i niespodziewanym zdarzeniu, przeżyła stres. Sąd Rejonowy miał przy tym na uwadze, iż powódka została potrącona przez samochód, co niewątpliwie samo z siebie jest zdarzeniem istotnym oraz potencjalnie groźnym dla jej zdrowia czy nawet życia. Zgodzić się należy jednak także z oceną biegłego, iż natężenie stresu nie było jednak wielkie, skoro bezpośrednio po zdarzeniu powódka kontynuowała służbę, a udała się do lekarza dopiero, gdy ręka zaczęła puchnąć.

Jak zostało to w sprawie udowodnione, po zdarzeniu przez pewien czas powódka niewątpliwie mogła czuć strach, czy też lęk przy wykonywaniu czynności służbowych związanych z zatrzymywaniem i kontrolą pojazdów. Nie zostało jednak wykazane, aby następstwa te miały charakter trwały, czy choćby długotrwały. Trzy tygodnie po zdarzeniu powróciła ona do pracy, którą wykonuje do tej pory. Nie zostało także udowodnione, iż konieczność korzystania przez nią po 2012 roku z porad psychologicznych miała związek z wypadkiem, skoro biegły stwierdził, iż skutki potrącenia powódki mogły utrzymywać się co najwyżej do roku.

Mając na względzie powyższe okoliczności, w ocenie Sądu adekwatne było przyznanie powódce zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 4.000 zł. Kwota ta zdaniem Sądu pozostaje współmierna do doznanej przez nią krzywdy, wynikłej z wyżej opisanych urazów psychicznych. Kwota ta jest odpowiednia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., stanowi bowiem realną wartość ekonomiczną dla powódki i nie jest przy tym wygórowana w odniesieniu do aktualnych średnich zarobków w społeczeństwie i jego przeciętnej stopy życiowej.

W zakresie odsetek od kwoty zasądzonego zadośćuczynienia Sąd orzekł w oparciu o art. 481 § 1 i 2 k.c., zasądzając je od daty wyrokowania.

Zgodnie z treścią art. 817 § 1 k.c. ubezpieczyciel co do zasady obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku.

Niemniej, zgodnie z art. 16 ust. 3 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, osoba występująca z roszczeniem powinna przedstawić zakładowi ubezpieczeń posiadane dowody dotyczące zdarzenia i szkody oraz ułatwić mu ustalenie okoliczności zdarzenia i rozmiaru szkody.

Powódka swoje roszczenie zgłosiła ubezpieczycielowi dopiero 3 lata po zdarzeniu. Już zatem tylko z tego powodu żądanie zapłaty odsetek od dnia zdarzenia, jawiło się w tych okolicznościach jako całkowicie nieusprawiedliwione. Co więcej, nawet po zgłoszeniu szkody powódka nie współpracowała ze stroną pozwaną, co przejawiało się brakiem dostarczenia ubezpieczycielowi żądanych przez niego informacji pozwalających na weryfikację rozmiaru i charakteru zgłaszanych szkód. W związku z powyższym pozwany ubezpieczyciel nie miał właściwie żadnej możliwości dokonać oceny zasadności roszczenia powódki, co skutkowało odmową wypłaty stosownego odszkodowania i zadośćuczynienia.

Pozew w pierwotnie sformułowanym kształcie nie pozwalał na pełne odniesienie się do zasadności żądań. W szczególności brak było jednoznacznego przywołania faktów uzasadniających żądanie, a nawet określenia jakiej kwoty powódka domaga się tytułem odszkodowania, a jakiej tytułem zadośćuczynienia. Dopiero sprecyzowanie powództwa oraz ujawniony za pomocą opinii biegłego uraz psychiczny doznany przez powódkę pozwolił na ustalenie wysokości krzywdy - i tak w rozmiarze znacząco niższym niż twierdzony.

Należało zatem uznać, iż konsekwencje przedmiotowego zdarzenia były możliwe do stwierdzenia i miarodajnej oceny dopiero w chwili wyrokowania, a co za tym idzie dopiero z tą datą strona pozwana dysponowała wystarczającymi faktami pozwalającymi na zrealizowanie obowiązku zapłaty.

W świetle powyższego, od zasądzonej na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwoty 4.000 zł Sąd zasądził dodatkowo odsetki ustawowe od dnia wydania wyroku, tj. 6 grudnia 2017 roku, do dnia zapłaty.

W pozostałym zakresie, z uwagi na wyżej opisane okoliczności, powództwo o zapłatę zadośćuczynienia podlegało oddaleniu.

Oddaleniu natomiast w całości podlegało żądanie powódki zapłaty na jej rzecz odszkodowania w kwocie 6.000 zł, jako nieudowodnione tak co do zasady, jak i wysokości.

Opierając się na twierdzeniach pozwu, nie sposób było bowiem w ogóle ustalić, na czym tak właściwie miałyby polegać szkoda doznana przez powódkę w wyniku przedmiotowego zdarzenia.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu.

Powódka tymczasem w pozwie w ogóle nie twierdziła, aby poniosła jakiegokolwiek koszty tytułem leczenia. Nadto, w twierdzeniach faktycznych pozwu nie wskazała nawet, aby wskutek zdarzenia z dnia 9 grudnia 2011 r. uzyskiwała niższe wynagrodzenie za pracę niż dotychczas. Nawet gdyby wywodzić takie skutki z zawartych w uzasadnieniu pozwu twierdzeń dotyczących mniejszej liczby wystawianych przez nią po dniu 9 grudnia 2011 r. mandatów (czyli przyjąć założenie, że liczba wystawionych mandatów ma związek z wysokością wynagrodzenia), nie sposób było stwierdzić, jakie konkretnie przełożenie miała ta okoliczność na wysokość osiągniętych przez powódkę zarobków, a tym samym o jakiej wysokości szkody jest mowa. Zgłoszona suma 6.000 zł nie została w żaden, nawet najbardziej ogólny sposób wyjaśniona, czego w istocie dotyczy i jak została wyliczona. Nawet zaś gdyby pominąć kwestię braku zgłoszenia twierdzeń w tym zakresie w pozwie, to z samych zeznań powódki nie wynikało w żaden sposób o jaką dokładnie kwotę zmaleć miałyby jej zarobki. Zeznania te z resztą, nawet gdyby okazały się być bardziej precyzyjne, to i tak nie mogłyby być wystarczającym dowodem na wykazanie tej okoliczności, w sytuacji w której strona pozwana konsekwentnie kwestionowała poniesienie przez powódkę jakiegokolwiek szkody. W tym celu niezbędne byłoby przedłożenie przykładowo zaświadczeń dotyczących zarobków osiągniętych przez powódkę przed i po zdarzeniu, czego jednakże zabrakło.

Niezależnie od powyższego powódka nie wykazała także, aby ewentualnie poniesione przez nią koszty, czy utracone korzyści pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem.

Mając na względzie powyższe Sąd I instancji orzekł jak w punkcie 1 i 2 wyroku.

O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu obciążając nimi strony w wysokości stosownej do stopnia przegrania sprawy (art. 100 k.p.c.).

Koszty poniesione przez stronę powodową stanowiły wartość 5 800 zł, na którą składało się 600 zł opłaty od pozwu, 400 zł zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego oraz 4.800 zł wynagrodzenia zawodowego pełnomocnika będącego adwokatem, którego wysokość ustalono na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.801 j.t.) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu.

Koszty poniesione przez stronę pozwaną wyniosły natomiast kwotę 4.800 zł, którą stanowiło wynagrodzenie pełnomocnika będącego radcą prawnym w oparciu o § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1904 j.t.) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu.

Łączne koszty procesu wyniosły zatem 10 600 zł. Powódka wygrała spór w 33,33% (dochodziła kwoty 12 000 zł, a zasądzono na jej rzecz 4 000 zł), a przegrała w 66,66%, a zatem powinna ponieść także procent ogólnych kosztów poniesionych przez strony, tj. 6.996 zł. Strona pozwana natomiast powinna ponieść te koszty w kwocie 3.604 zł, stanowiącej 33% całości. W związku z powyższym powódka powinna zwrócić stronie pozwanej różnicę kosztów, które strona pozwana poniosła, i kosztów, do których poniesienia jest zobowiązana, tj. 1 196 zł (4.800 zł- 3. 604 zł).

Sąd I instancji wskazał, że w toku postępowania w pierwszej instancji z sum Skarbu Państwa tymczasowo wyłożona została na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego kwota 78,07 zł, ponad zaliczkę wniesioną przez powódkę.

Zgodnie z art. 83 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2016 roku, poz. 623 -j.t.; dalej jako u.k.s.c.) jeżeli przepisy ustawy przewidują obowiązek działania i dokonywania czynności połączonej z wydatkami z urzędu, sąd zarządzi wykonanie tej czynności, a kwotę potrzebną na ich pokrycie wykląda tymczasowo Skarb Państwa. Dotyczy to także dopuszczenia i przeprowadzenia przez sąd z urzędu dowodu niewskazanego przez stronę. Przy tym, zgodnie z ust. 2 tego przepisu, w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie sąd orzeka o poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa wydatkach, stosując odpowiednio przepisy art. 113.

Stosownie zaś do treści art. 113 ust. 1 u.k.s.c. kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, Sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.

Wobec powyższego, stosownie do rozstrzygnięcia o kosztach procesu w punkcie 3 wyroku, Sąd nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie tytułem zwrotu wydatków uiszczonych tymczasowo z sum Skarbu Państwa od powódki kwotę 52,05 zł (78,07 x 66,66%) a od strony pozwanej kwotę 26,03 zł (78,07 x 33,33%).

Od niniejszego wyroku apelację wniosła powódka. Zaskarżyła wyrok w części:

I. co do punktu 2. orzeczenia - tj. w zakresie, w jakim Sąd oddalił powództwo o zasądzenie od pozwanego świadczenia ponad kwotę 4.000 zł oraz w zakresie, w jakim Sąd oddalił roszczenie o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki odsetek ustawowych za okres od 09 grudnia 2011 roku do 5 grudnia 2017 roku;

II. co do punktu 3. orzeczenia - tj. w zakresie, w jakim Sąd zasądził od powódki D. W. na rzecz strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 1.196 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania w sprawie;

III. co do punktu 4. orzeczenia - tj. w zakresie, w jakim Sąd nakazał pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie kwotę 52,05 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo z sum Skarbu Państwa.

Powódka przedmiotowemu orzeczeniu zarzuciła:

I. obrazę prawa materialnego, tj.:

1) art. 476 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, prowadzącą do przyjęcia, iż w niniejszej sprawie pozwany nie pozostawał w zwłoce i skutkującej nieuwzględnieniem roszczenia powódki o zasądzenie odsetek ustawowych za okres od 9 grudnia 2011 r.,

2) art. 481 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie z uwagi na uznanie roszczenia powódki o odsetki za okres od 09 grudnia 2011 r. do dnia poprzedzającego dzień wydania rozstrzygnięcia, tj. 05 grudnia 2017 r. za nieuzasadnione faktycznie i prawnie i zasądzenie odsetek wyłącznie za okres od dnia orzekania do dnia zapłaty, podczas gdy wskazana norma prawna ma w niniejszej sprawie zastosowanie i daje podstawę do zasądzenia odsetek za okres sprzed wytoczenia powództwa z uwagi na fakt, iż prawidłowo wezwany do zapłaty świadczenia pozwany pozostawał w kilkuletniej zwłoce z zapłatą kwoty pieniężnej;

3) art. 445 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, sprzeczne z wyrażoną zasadą umiarkowania przyznanego zadośćuczynienia, skutkujące zasądzeniem kwoty nieodpowiedniej - nieadekwatnej do rozmiarów doznanej krzywdy, stopnia i czasu trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałości skutków czynu niedozwolonego - które to błędne zastosowanie doprowadziło do pozbawienia zasądzonego w niniejszej sprawie zadośćuczynienia charakteru kompensacyjnego, podczas gdy prawidłowe zastosowanie przepisu prowadzić powinno do wydania rozstrzygnięcia uwzględniającego powództwo w całości, jako roszczenia odpowiedniego do rozmiarów krzywdy;

4) art. 444 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i oddalenie powództwa w zakresie dochodzonego przez powódkę odszkodowania, podczas gdy w realiach niniejszej sprawy niewątpliwie wskutek zdarzenia szkodowego doszło do uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia i wynikłych z tego kosztów, co uzasadniało uwzględnienie powództwa w zakresie dochodzonego roszczenia odszkodowawczego,

II. obrazę prawa procesowego, która mogła mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.:

1) art. 233 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie i dokonanie błędnej, dowolnej zamiast swobodnej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodów w postaci:

a) dokumentacji medycznej powódki, skutkującej przyjęciem, iż nie daje ona podstaw do ustalenia związku przyczynowo-skutkowego opisywanych w niej niedogodności, cierpień fizycznych i uszkodzeń z zaistniałym zdarzeniem szkodowym z uwagi na zakwestionowanie istnienia takiego związku przez stronę pozwaną, podczas gdy dokonanie prawidłowej, zgodnej ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nieobarczonej cechą dowolności oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie prowadzić powinno do wniosku, iż dokumentacja medyczna jest dowodem wystarczającym, miarodajnym dla ustalenia zaistnienia takiego związku, bowiem - w razie powzięcia przez lekarza wątpliwości co do podawanych przez pacjenta okoliczności powstania urazu - dokumentacja ta z pewnością zawierałaby stosowne adnotacje lekarza co do twierdzeń pacjenta, a nadto następstwo zdarzeń, w tym interwencja medyczna wkrótce po zaistnieniu zdarzenia, obejmująca obszar ciała, w który nastąpiło uderzenie przez pojazd, niewątpliwie wskazuje na ścisły związek pomiędzy zaistniałym zdarzeniem a urazem;

b) opinii sądowo-psychiatrycznej z dnia 11 maja 2017 r. poprzez uznanie jej za miarodajną do poczynienia ustaleń, iż zaistniałe u Powódki zaburzenia psychiczne natury traumatycznej mogły trwać od kilku miesięcy do roku, a później ustąpiły oraz iż natężenie stresu, którego doznała powódka nie było jednak wielkie, skoro bezpośrednio po zdarzeniu powódka kontynuowała służbę, a udała się do lekarza dopiero, gdy ręka zaczęła puchnąć - podczas gdy wskazania wiedzy oraz doświadczenia życiowego niewątpliwie wskazują, iż reakcja psychiczna na silny stres i związane z nią traumatyczne dolegliwości psychiczne w przeważającej większości przypadków następują z opóźnieniem w stosunku do zaistnienia zdarzenia szkodowego, a osoby poszkodowane pod wpływem odczuwanych silnych emocji i dezorientacji związanej z nagłym zdarzeniem niejednokrotnie nie odczuwają nawet bólu związanego z urazami stanowiącymi poważne i bezpośrednie niebezpieczeństwo dla ich życia - w związku z czym ocena Sądu przeprowadzona w oparciu o powyższe wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzić powinna do wniosku, iż opinia sądowo-psychiatryczna w tym zakresie nie zasługuje na obdarzenie jej walorem wiarygodności - w szczególności z uwagi na istnienie na powyższą okoliczność obdarzonego walorem wiarygodności dowodu przeciwnego w postaci zeznań powódki, która wskazała na długotrwały, wieloletni charakter psychicznych objawów traumatycznych, podejmowaną w związku ze zdarzeniem i zaistniałą szkodą i krzywdą terapię psychologiczną oraz zmniejszeniem możliwości zarobkowych i pogorszeniem oceny pracowniczej;

2) **art. 228 § 1 k.p.c. oraz art. 231 k.p.c.** poprzez pominięcie przy orzekaniu okoliczności powszechnie znanych oraz wynikających wprost z innych niewątpliwie ustalonych w toku procesu faktów, takich jak przeciętne koszty związane z podstawowym leczeniem i rehabilitacją, koszty dojazdów do placówek medycznych oraz powszechnie dostępne ceny leków i zaopatrzenia medycznego przepisanego powódce przez lekarzy prowadzących zgodnie z załączoną dokumentacją medyczną, jak również powszechnie znanego faktu uzależnienia wysokości pensji funkcjonariusza służb mundurowych takich jak straż miejska czy policja od efektywności pracy mierzonej w liczbie wystawionych mandatów i przeprowadzonych interwencji - skutkujące bezpodstawnym oddaleniem roszczenia odszkodowawczego w całości,

III. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na:

1) błędnym przyjęciu, iż pozwany (dłużnik) nie pozostawał w zwłoce z wypłatą świadczenia, podczas gdy w realiach niniejszej sprawy dłużnik niewątpliwie dopuścił się zwłoki, bowiem nie spełnił świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez powódkę (wierzyciela), które nastąpiło w październiku 2014 roku;

2) błędnym przyjęciu, iż powódka nie współpracowała ze stroną pozwaną, co przejawiało się brakiem dostarczenia ubezpieczycielowi żądanych przez niego informacji pozwalających na weryfikację rozmiaru i charakteru zgłaszanych szkód - podczas gdy tak ustalona okoliczność nie uwzględnia w ogóle przeszkody obiektywnej we współpracy z ubezpieczycielem w zakresie objętych wezwaniem dokumentów i oświadczeń w postaci trwającego postępowania wykroczeniowego, niepoczynienie istotnych ustaleń w toku tego postępowania z uwagi na śmierć obwinionego i w konsekwencji umorzenie sprawy, trwającą w dalszym ciągu terapię psychologiczną powódki.

Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 12.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 09 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty, ewentualnie - w przypadku nieuwzględnienia wniosku o zmianę orzeczenia – o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna.

Sąd II instancji przyjął za własne, poczynione przez Sąd I instancji, ustalenia faktyczne, stwierdzając, iż znajdują one umocowanie w prawidłowo ocenionym materiale dowodowym, jak również podzielił w całej rozciągłości wnioski sądu meriti, jako wywiedzione z tych ustaleń w sposób logiczny, przy prawidłowym uwzględnieniu porządku prawnego.

Zarzuty apelacji w największym stopniu odnoszą się do błędnego, zdaniem skarżącej, ustalenia stanu faktycznego i błędnej jego oceny prawnej. Pozwana zarzuciła, iż Sąd Rejonowy oceniając materiał dowodowy zgromadzony w sprawie uczynił to dowolnie, jednostronnie, z naruszeniem zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, czyli dopuścił się naruszenia art. 233 k.p.c.

W ocenie Sądu Okręgowego, dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym, który oceniony został bez przekroczenia granic swobody, zakreślonych treścią art. 233 § 1 k.p.c., stąd też zarzuty apelacji pozwanej odnoszące się do naruszenia przez Sąd Rejonowy w/w przepisu są bezzasadne.

Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w przepisie art. 233 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. wyrok SN z dnia 17 listopada 1966 r., II CR 423/66, OSNPG 1967, nr 5–6, poz. 21; uzasadnienie wyroku SN z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, LEX nr 80266; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1256/00, LEX nr 80267).

Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (vide uzasadnienie wyroku SN z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980, nr 10, poz. 200; uzasadnienie wyroku SN z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655; uzasadnienie wyroku SN z dnia 29 września 2000 r., V CKN 94/00, LEX nr 52589; uzasadnienie wyroku SN z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, LEX nr 52544; wyrok SN z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku SN z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 859/00, LEX nr 53923; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 16 maja 2002 r., IV CKN 1050/00, LEX nr 55499; uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906; uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273, Komentarz do art. 233 Kodeksu postępowania cywilnego, Tomasz Demendecki, LEX/el. 2011).

Jednocześnie, powszechnie w doktrynie i w orzecznictwie przyjmuje się, że naruszenie reguł swobodnej oceny dowodów nie może być utożsamiane z błędnymi ustaleniami faktycznymi. Jak podkreślono w orzecznictwie, błędne ustalenia faktyczne mogą jedynie być, ale nie muszą, skutkiem nieprawidłowej oceny materiału dowodowego (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 27 listopada 2007 r., I ACa 882/07, Lex nr 466439). W konsekwencji, dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe, odnosząc się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Niezbędne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń. Skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im taką moc przyznając (vide postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753, wyrok SN z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925, Komentarz do art. 233 Kodeksu postępowania cywilnego, Tom I, Henryk Dolecki, LEX 2011).

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji dokonał wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, odnosząc się po kolei do każdego z przeprowadzonych dowodów i wyjaśniając przyczyny, dla których dał im wiarę. Wywody Sądu I instancji uznać należy przy tym za logiczne, konsekwentne i odpowiadające regułom doświadczenia życiowego.

Zdaniem Sądu II instancji, nie można mieć żadnych zastrzeżeń do oceny sądowej poszczególnych dowodów, gdyż wyprowadzone wnioski pozostają w logicznym powiązaniu z zebraniem materiałem dowodowym, który został prawidłowo zgromadzony, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz zasady bezpośredniości. Selekcja dowodów, którą przeprowadził Sąd I instancji, poprzedzona została wszechstronnym rozważaniem zebranego materiału dowodowego, a następnie należycie uzasadniona.

Słusznie podniósł Sąd Rejonowy, że powódka nie udowodniła w ogóle dochodzonego roszczenia odszkodowawczego, określonego ostatecznie na kwotę 6.000 zł. Powódka przedstawiła dokumentację medyczną potwierdzającą, że w dniu 9 grudnia 2011 r. doznała stłuczenia łokcia lewego, które skutkowało koniecznością noszenia ręki na temblaku i przebywaniem na zwolnieniu lekarskim przez okres 3 tygodni, oraz koniecznością przyjmowania leków przeciwbólowych. Powódka w ogóle nie przedstawiła żadnych dokumentów dotyczących kosztów leczenia. Nie przedstawiła też żadnych dokumentów, które mogłyby dać możliwość wyliczenia Sądowi o ile przez okres 3 tygodni uległo obniżeniu wynagrodzenie powódki wobec konieczności przebywania na zwolnieniu lekarskim. Nie przedstawiła Sądowi żadnych dokumentów obrazujących jej przeciętne wynagrodzenie sprzed daty zdarzenia z dnia 9 grudnia 2011, i po tej dacie, tak, aby wykazać, że rzeczywiście mniejsza ilość wystawianych mandatów miała przełożenie na ewentualną utratę korzyści, jakie mogłaby osiągnąć z tytułu większej premii.

Powódka oszacowała szkodę, jaką poniosła z tego tytułu na kwotę 6.000 zł, ale w ogóle nie przedstawiła wiarygodnych dowodów potwierdzających, że szkoda ta powstała w takim rozmiarze. Powódka powoływała się na przeciętne koszty związane z podstawowym leczeniem i rehabilitacją, koszty dojazdów do placówek medycznych oraz powszechnie dostępne ceny leków i zaopatrzenia medycznego przepisane powódce przez lekarzy prowadzących zgodnie z załączoną dokumentacją medyczną, jak również odwoływała się do powszechnie znanego faktu uzależnienia wysokości pensji funkcjonariusza służb mundurowych, takich jak straż miejska czy policja, od efektywności pracy mierzonej w liczbie wystawionych mandatów i przeprowadzonych interwencji, ale w ogóle poza dokumentacją z daty przyjęcia na (...) Szpitala Wojewódzkiego w W., gdzie w zaleceniach polecono jej przyjmować lek przeciwbólowy K. dwa razy dziennie, oraz historii choroby ze (...) Przychodni (...) w W. (k.69-71), w której powtórzono konieczność przyjmowania leków przeciwbólowych, nie przedstawiła żadnego dokumentu wskazującego na wysokość kosztów związanych z zakupem tych leków.

Nie przedstawiła też żadnej dokumentacji związanej z przyjętymi u pracodawcy rozwiązaniami dotyczącymi premiowania jej pracy poprzez wystawianie większej ilości mandatów. Wbrew stanowisku powódki, powyższe okoliczności nie stanowią wiedzy powszechnie znanej, a same takie twierdzenia w ogóle nie dają możliwości ustalenia ewentualnego poziomu ustalanych premii, czy nagród, związanych z większą ilością wystawianych mandatów. Zaniechanie przedstawienia przez powódkę dokumentów związanych z jej wynagrodzeniem sprzed daty zdarzenia, i po tej dacie, uniemożliwiła Sądowi ustalenie ewentualnej straty finansowej, na którą powódka się powoływała. Zasadą zaś wynikającą z art. 6 k.c., jest konieczność udowodnienia faktów przywoływanych, dla uzasadnienia dochodzonych roszczeń. Temu obowiązkowi powódka nie sprostała, chociaż w procesie, była reprezentowana przez pełnomocnika profesjonalnego.

Wbrew odmiennemu zapatrywaniu powódki, Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia przepisów procesowych, w tym art. 228 § 1 k.p.c. oraz art. 231 k.p.c.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 445 § 1 k.c., poprzez brak pełnej i należytej oceny doznanej przez powódkę krzywdy oraz przyznanie powódce nieadekwatnego zadośćuczynienia za doznane w wyniku wypadku cierpienia fizyczne i psychiczne oraz w tym zakresie także błąd i sprzeczność w ustaleniach faktycznych Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, należy wskazać, iż zarzut okazał się bezzasadny. Sąd prawidłowo skupił swe rozważania na ujemnych doznaniach psychicznych powódki, utrzymujących się po zdarzeniu, gdyż powódka właśnie na te okoliczności się powoływała.

Jak stanowi art. 445 § 1 k.c., w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Art. 444 § 2 k.c. wskazuje natomiast, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 stycznia 2008 roku (sygn. akt II CSK 425/07, LEX nr 378025) przez pojęcie wszelkich kosztów w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. należy rozumieć różnego rodzaju koszty, których nie da się z góry określić, a tym samym ich oceny dokonuje Sąd w oparciu o całokształt okoliczności sprawy. Przepisy kodeksu cywilnego nie wskazują jakichkolwiek kryteriów, jakie należałoby uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, gdyż kluczowy przepis art. 445 mówi jedynie o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”. Dlatego też przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia wypracowane zostały w orzecznictwie sądowym oraz w nauce. Po pierwsze, należy wskazać, że suma „odpowiednia” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. nie oznacza sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, a jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Nadto, zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego. Po drugie, uznaje się, że subiektywny charakter krzywdy powoduje, iż przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach jest ograniczona. Jednakże ta przesłanka nie jest całkowicie pozbawiona znaczenia, pozwala bowiem ocenić, czy na tle innych podobnych przypadków zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane. Dodatkowo jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa, jednak postulat ten może być uznany za słuszny tylko wówczas, gdy da się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić przy orzekaniu specyfikę poszczególnych przypadków. Po trzecie, ustalając wysokość zadośćuczynienia, pamiętać należy, że ma ono mieć charakter kompensacyjny, a więc przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. W szczególności w dorobku judykatury wskazuje się, że kryteriami, na których powinno opierać się ustalenie wysokości zadośćuczynienia są:

- 1) wiek poszkodowanego,
- 2) rodzaj i rozmiar doznanych obrażeń,
- 3) stopień i rodzaj cierpień fizycznych i psychicznych,
- 4) intensywność (natężenie, nasilenie) i czas trwania tych cierpień, ewentualnie stopień kalectwa,
- 5) nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpeccenie);
- 6) skutki uszczerbku w zdrowiu na przyszłość (np. niemożność wykonywania ulubionego zawodu, uprawiania sportów, pracy artystycznej, rozwijania swoich zainteresowań i pasji, zawarcia związku małżeńskiego, posiadania dzieci, utrata kontaktów towarzyskich),
- 7) rodzaj dotychczas wykonywanej pracy przez poszkodowanego, który powoduje niemożność dalszego jej kontynuowania,
- 8) szanse na przyszłość, związane np. z możliwością kontynuowania nauki, z wykonywaniem wyuczonego zawodu, życiem osobistym,
- 9) poczucie nieprzydatności społecznej i bezradność życiowa powstałe na skutek zdarzenia, wywołującego obrażenia ciała,
- 10) konieczność korzystania ze wsparcia innych, w tym najbliższych, przy prostych czynnościach życia codziennego,

11) aktualne warunki oraz stopa życiowa społeczeństwa kraju, w którym mieszka poszkodowany – a najbliższym punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie,

12) konieczność przedstawiania przez sumę zadośćuczynienia odczuwalnej wartości ekonomicznej, przynoszącej poszkodowanemu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne – nie będącej jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, co wynika z kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia,

13) indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej, jeśli będą istotne na tle konkretnej sprawy, czy też

14) utrata zdolności do pracy zarobkowej – jeśli łączy się z poczuciem krzywdy spowodowanej niemożnością wykonywania wybranego i wyuczonego zawodu (a nie sama utrata zarobków – gdyż ona znajduje rekompensatę m.in. w należnej na podstawie art. 444 § 2 k.c. rencie odszkodowawczej, a także trwałość kalectwa, powodującego cierpienia fizyczne oraz ograniczenie ruchów i wykonywanie czynności życia codziennego.

Nadto, jak wskazuje się w orzecznictwie, suma przyznanego zadośćuczynienia powinna stanowić dla poszkodowanego odczuwalną ekonomiczną wartość, pozostając jednocześnie w granicach wyznaczonych funkcją tego świadczenia, które ma za zadanie rekompensować doznane cierpienia, a nie stawać się źródłem wzbogacenia. Podkreślić również trzeba, że zadośćuczynienie ma charakter jednorazowego świadczenia pieniężnego, w związku z czym raz przyznana z tego tytułu przez sąd kwota, orzeczona prawomocnym wyrokiem, wyczerpuje roszczenia poszkodowanego w tym zakresie. Dlatego też przyjmuje się w orzecznictwie, że zadośćuczynienie powinno mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 maja 2004 r., IV CK 357/03, LEX nr 584206).

Nie ulega wątpliwości, iż zgodnie z art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie całokształtu cierpień fizycznych i psychicznych poszkodowanego. Co prawda przepisy kodeksu nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, ale wypracowała je – jak wyżej wskazano - judykatura, przy czym z uwagi na kompensacyjny charakter, wysokość zadośćuczynienia musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość.

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy, dokonując analizy całokształtu materiału dowodowego sprawy uznał, że kwota 4.000 zł zasądzona na rzecz powódki przez Sąd Rejonowy stanowi sumę odpowiednią w rozumieniu przywołanego przepisu. Sąd Okręgowy uznał, że suma ta jest adekwatna do rozmiaru krzywdy powódki.

Podkreślić należy, iż określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu, który dysponuje w tej mierze swobodą decyzyjną. Nie oznacza to jednakże dowolności w kształtowaniu zadośćuczynienia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych przewagę zyskuje pogląd, zgodnie z którym zadośćuczynienie ma pełnić przede wszystkim funkcję kompensacyjną, a zasadniczym kryterium oceny wysokości zadośćuczynienia powinien być rozmiar krzywdy poszkodowanego. Mniejszą rolę zaczyna zaś odgrywać zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia, według której suma zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej, choć nie powinna być w żadnym razie symboliczna. Powołanie się na tę zasadę nie może umniejszać kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia, w szczególności oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości jak zdrowie, integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie wysokości zadośćuczynienia, jak i kryteria tej oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną naruszoną przez doznane cierpienia. W związku z powyższym przyjmuje się, że przy kształtowaniu wysokości zadośćuczynienia należy uwzględniać czynniki obiektywne w postaci czasu trwania oraz stopnia intensywności

cierpien fizycznych i psychicznych, nieodwracalności skutków urazu, rodzaju wykonywanej wcześniej pracy, szans na przyszłość, wieku poszkodowanego, a także czynniki subiektywne, jak poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, a także konieczność korzystania z pomocy innych osób przy prostych czynnościach życia codziennego. O doznaniu krzywdy i jej rozmiarze decydują zatem okoliczności, które mają w znacznej mierze charakter niewymierny. Wymagają one skrupulatnej oceny właściwej dla danego stanu faktycznego, wyważonego ich wartościowania, co wyklucza stosowanie z góry określonych przeliczników czy taryfikatorów. Bez wątpienia określenie wysokości zadośćuczynienia nie może równać się prostej sumie matematycznie oszacowanych kryteriów wpływających na istnienie oraz rozmiar krzywdy. Zasadniczą przesłanką przy określaniu wysokości zadośćuczynienia jest stopień natężenia elementów składających się na pojęcie krzywdy. Sąd musi przy tym uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia. Wysokość przyznawanej kwoty zadośćuczynienia powinna być ukształtowana tak, by stanowić "ekwiwalent wycierpianego bólu" jak też, że kwota zadośćuczynienia powinna być pochodną wielkości doznanej krzywdy. Należy przy tym uwzględnić, jaki wpływ wywarło zdarzenie wyrządzające szkodę na dotychczasowy sposób życia poszkodowanego.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji wnikliwie odniósł się do rozmiaru cierpień powódki spowodowanych wypadkiem oraz skutków wypadku na jej przyszłość, w tym dzielając ustalenia opinii sporządzonej przez biegłego psychiatrę, przyjął, że ujemne doznania psychiczne mogły u powódki występować przez okres roku czasu. Należy w tym miejscu podnieść, że opinia ta nie została zakwestionowana przez żadną ze stron. Stąd też podnoszenie na obecnym etapie okoliczności, że opinia zawierała błędne ustalenia co do czasu trwania cierpień psychicznych u powódki, jest spóźnione, ale również – zdaniem Sądu Okręgowego – gołosłowne. Powódka nie potrafiła wykazać przez jaki okres czasu korzystała z porad psychologa. W tym zakresie Sąd dał wiarę jej twierdzeniom, ale nie popartym żadnym innym dowodem bezpośrednim, chociażby dokumentacją medyczną, że uzyskała 8-10 porad psychologicznych. Sąd Okręgowy podzielił ustalenia, że w odniesieniu do powódki skutki zdarzenia mogły być odczuwalne przez okres kilku miesięcy, do roku czasu.

Zdaniem Sądu Okręgowego, analizując wszelkie okoliczności sprawy oraz dotychczasowe orzecznictwo sądowe, zadośćuczynienie należne powódce ustalone na kwotę 4.000 zł jest adekwatne do rozmiaru krzywdy, jaka ujawniła się na skutek zdarzenia z dnia 9 grudnia 2011 r..

Z tych też powodów, Sąd Okręgowy uznał, że zarzuty naruszenia art. 445 § 1 k.c., nie są zasadne.

Nie były też zasadne zarzuty dotyczące naruszenia art. 444 k.c., co już podniesiono powyżej.

Oczywiście błędne było zarzucanie Sądowi Rejonowemu naruszenia art. 476 k.c. w przedmiocie kwestionowania ustalenia daty zasądzenia odsetek ustawowych od przyznanego zadośćuczynienia. Przepis ten odnosi się do nieterminowego wykonywania zobowiązań. Natomiast w przedmiotowej sprawie powódka dochodziła roszczeń wynikających z czynu niedozwolonego. O ile zatem powódka w istocie kwestionowała ustalenia Sądu co do daty, od której Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie, to w istocie winna zarzucić naruszenie art. 481 k.c.

Odnosząc się do powyższej kwestii, należy podnieść, że w okolicznościach tej sprawy Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia tego przepisu. Art. 481 § 1 i 2 k.c. stanowi, że odsetki ustawowe należą się wówczas, gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, przy czym nieistotne jest, czy powodem niezapłacenia należnej sumy były okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność i czy wierzyciel poniósł jakkolwiek szkodę.

Sąd Rejonowy podzielił pogląd, że skoro odsetki mają charakter waloryzacyjny, to należą się one wierzycielowi dopiero od dnia wyrokowania. Odszkodowanie bowiem wyliczone według ceny z daty jego ustalenia, którą z reguły jest data orzekania, staje się wymagalne (art. 455 k.c.) ze wspomnianą datą i od niej dopiero dłużnik pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia. Przyznanie odsetek ustawowych od zasądanego odszkodowania począwszy od daty wymagalności roszczenia zgłoszonego w sądzie, zamiast od daty wyrokowania o odszkodowaniu według cen z daty orzekania albo w wysokości zwaloryzowanej na podstawie art. 358¹ § 3 k.c., prowadzi do uprzywilejowania wierzyciela

oraz bezzasadnego obciążenia finansowymi skutkami inflacji jedynie dłużnika (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 29 stycznia 1997 r., I CKU 60/96, i z dnia 30 maja 1995 r. II CRN 47/95).

Sąd Rejonowy, ustalając wysokość zadośćuczynienia, odwołał się do aktualnie obowiązujących w społeczeństwie stosunków majątkowych, stanowiących jedno z kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia, uwzględniających m.in. poziom przeciętnych dochodów osiąganych przez członków zbiorowości, a także ulegającą zmianie siłę nabywczą pieniądza. Tak więc oceniając rozmiar krzywdy powódki, Sąd musiał uwzględnić całokształt okoliczności sprawy występujących od daty wypadku do daty wyrokowania. Sąd Rejonowy uwzględnił rozmiar i czas trwania cierpień powódki (rozmiar szkody niemajątkowej) do daty wyrokowania, zatem również odsetki za opóźnienie nie mogły być naliczane za okres wcześniejszy. Nadto słusznie Sąd Rejonowy podniósł, że powódka swoje roszczenie zgłosiła ubezpieczycielowi dopiero 3 lata po zdarzeniu i już zatem tylko z tego powodu żądanie zapłaty odsetek od dnia zdarzenia, jawiło się w tych okolicznościach jako całkowicie nieusprawiedliwione. Co więcej, nawet po zgłoszeniu szkody powódka nie współpracowała ze stroną pozwaną, co przejawiało się brakiem dostarczenia ubezpieczycielowi żądanych przez niego informacji pozwalających na weryfikację rozmiaru i charakteru zgłaszanych szkód. W związku z powyższym pozwany ubezpieczyciel nie miał właściwie żadnej możliwości dokonać oceny zasadności roszczenia powódki, co skutkowało odmową wypłaty stosownego odszkodowania i zadośćuczynienia.

Zdaniem Sądu Okręgowego, ustalenie Sądu Rejonowego, że dopiero sprecyzowanie powództwa oraz ujawniony za pomocą opinii biegłego uraz psychiczny doznany przez powódkę pozwolił na ustalenie wysokości krzywdy. Należało zatem uznać, iż konsekwencje przedmiotowego zdarzenia były możliwe do stwierdzenia i miarodajnej oceny dopiero w chwili wyrokowania, a co za tym idzie dopiero z tą datą strona pozwana dysponowała wystarczającymi faktami pozwalającymi na zrealizowanie obowiązku zapłaty.

Mając zatem na uwadze powyższe oraz fakt, że odsetki pełnią przede wszystkim funkcję waloryzacyjną i odszkodowawczą (z tytułu uniemożliwienia korzystania z kapitału) Sąd uznał za niezasadne zasądzenie odsetek od dnia wskazanego w pozwie. Takie rozwiązanie w sposób podwójny wynagradzałoby opóźnienie w spełnieniu świadczenia przez zobowiązanego.

Mając na uwadze, że wszystkie zarzuty apelacyjne okazały się niezasadne, Sąd Odwoławczy, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację.

O kosztach postępowania w instancji odwoławczej orzeczono na podstawie artykułu 98 § 1 k.p.c. w związku z artykułem 108 § 1 k.p.c. Na koszty te złożyły się koszty wynagrodzenia pełnomocnika strony pozwanej ustalone zgodnie z § 2 pkt 4 w związku z paragrafem 10 ustęp 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji.